NR 1

MŁODA ARCHITEKTURA

STYCZEŃ–1938
CENA 1 ZŁ.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
ST. PORAJ-BIERNACKI
WYDAWCA
ZWIĄZEK SŁUCHACZÓW ARCHITEKTURY POL. WARSZ.
KOMITET REDAKC. URZĘDUJE
PONIEDZIAŁKI, ŚRODY, PIĄTKI
GODZ. 13 — 14. TEL. 8—77—89
WARSZAWA, KOSZYKOWA 55

Do Redakcji „Młodej Architektury."

Drodzy Panowie,

Zwróciliście się do mnie, jako do opiekuna Z. S. A., o napisanie wstępu, który ma być umieszczony na czele I zeszytu „Młodej Architektury". Zamierzyliście bowiem wydawanie stałego organu, w którym zogniskować pragniecie dążenia Wasze w zakresie samodzielnej, rodzącej się w Was myśli twórczej; wydawnictwa, które ma być wyrazem prądów, nurtujących łożysko życia akademickiego adeptów Architektury.

W okazanej mi przedmowie od Redakcji czytam wspaniałe, porywające zdania, brzmiące jak najpiękniejsza inwokacja, o służbie Narodowi, o Sztuce, a więc Architekturze, prowadzącej do Boga, jako źródła piękna — — —

Czyjeż serce pozostać może obojętne na takie hasła, któż, jeśli nie Młodość — przedewszystkiem Młodość! — winna jest wznieść je w porywie entuzjazmu wysoko, w górę?

Mimowoli odczuwam żywsze bicie serca i wspominam własne młode, a więc najpiękniejsze lata — i z całego serca winszuję Wam realizacji Waszego zamierzenia wydawniczego, oraz składam gorące życzenia rozwoju „Młodej Architekturze", a zwłaszcza życzę wytrwania w Waszym przedsięwzięciu.

Czy bowiem nie jest to szczególnie dziwne i piękne, że Architektura, ta najbardziej królewska ze Sztuk, w pojęciu swoim zawierając <u>Budowanie</u>, jest przez to jednocześnie symbolem życia?

Budujcie więc tę Wielką, Największą, ukochaną przez nas wszystkich Polskę na Waszym wspaniałym odcinku — nie tylko teraz, ale zawsze, do ostatniego tchnienia; fundamenty pod Nią zakładajcie solidnie, głęboko i budowę wznoście wzwyż, jak najwyżej...

Znając Was dobrze, wiem, że cel zamierzony osiągniecie.

8. XII. 1937.   Zygmunt Kamiński.





Kultura każdego Narodu jest wytworem Jego ducha; Nauka i Sztuka, będące najwyższymi przejawami kultury, nie są pojęciami bezwzględnymi, lecz powinny podlegać kryteriom Piękna bezwzględnego, którym jest Dobro Moralne.

Sztuka nie jest sama w sobie celem, lecz środkiem do osiągnięcia celu; w porządku nadprzyrodzonym winna prowadzić do Boga, jako źródła piękna, w porządku przyrodzonym służyć Narodowi, podnosząc poziom kulturalny społeczeństwa.

Architektura, jako sztuka plastyczna, musi podlegać tym samym prawom.

* * *

Związek Słuchaczów Architektury, inicjując nowy typ wydawnictwa, pragnie ułatwić swoim członkom i sympatykom pracę kulturalną, wchodzącą w zakres architektury.

Chcemy dokoła naszego wydawnictwa stworzyć ośrodek kulturalno-naukowy młodych adeptów „Cechu Architektonicznego“, studiujących, oraz tych, którzy Wydział ukończyli.

Przez stworzenie za zgodą i przy współudziale Pana Dziekana i Panów Profesorów, oficjalnego działu, w którym publikujemy najbardziej wartościowe prace uczelniane, chcemy dać wszystkim czytelnikom stały kontakt z najnowszymi wynikami prac Katedr i Zakładów Wydziału Architektury.

Ze względów zasadniczych zagadnieniom Architektury i Sztuki Polskiej będziemy poświęcali więcej miejsca.

Szerzej potraktowany dział urbanistyczny ma zaciekawić i zachęcić młodych architektórw do studiowania zagadnień plastycznych w projektowaniu miast i osiedli oraz w sytuowaniu poszczególnych gmachów i budowli.

Ponieważ ogromny zakres zagadnień, związanych z zawodem architekta, poczynając od etyki zawodowej i roli społecznej architekta, a kończąc na specjalnych zagadnieniach technicznych nie mieści się w ramach programu Uczelni, „Młoda Architektura“ ma być pomocą i uzupełnieniem studiów.

Ze względu na wagę czynnika obronności Kraju i jego wpływu na Architekturę, prace i artykuły z zakresu budownictwa wojskowego znajdą należne miejsce w naszym wydawnictwie.

Myśl współpracy Rzeźby, Malarstwa i Sztuk stosowanych z Architekturą, rozumowana i realizowana w czasach największego jej rozkwitu znajdzie odpowiednie pole dla wypowiedzenia się plastyków młodego pokolenia.

Żywy kontakt i życzliwe ustosunkowanie się Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej do naszych zamierzeń dają nam gwarancję czynnego udziału w wydawnictwie nie tylko członków ZSA, ale również starszych naszych Kolegów.

* * *

Wiemy, że pierwszy numer „Młodej Architektury“ nie odpowiada jeszcze naszym zamierzeniom, że postawiliśmy sobie zadanie duże i trudne do realizacji, jednak słuszność naszej sprawy pozwala nam wierzyć, że wszelkie przeszkody przezwyciężymy przy pomocy tych wszystkich, którym Architektura Wielkiej Polski nie jest obojętna.

R E D A K C J A

NASZE ZADANIA

Spośród gór i lasów, spośród łanów i łąk Polski dawnej, rolniczej, rośnie Polska nowoczesna. Nad brzegami Bałtyku i wśród wideł Wisły i Sanu, u podnóża Karpat i na Piastowskiej Śląskiej Ziemi powstają dziś dzieła cywilizacji polskiej i techniki, godne wielkich narodów.

I dobiega końca ta ćwierć wieku, w której wyszliśmy z czasów obcej i wrogiej gospodarki i bezładu. Przyjęliśmy na siebie pełną odpowiedzialność za budowę naszego Państwa i naszego domu. Mamy naprawić błędy poprzedników i stworzyć dom i warsztat pracy dla pokolenia urodzonego w Polsce Niepodległej. Oto wielkie zadanie nad którego spełnieniem wytężymy siły ducha i dłoni. Część znaczna tej pracy promiennej i twórczej spada na barki architekta i urbanisty. On stworzy właściwe podwaliny domu i warsztatu, w którym przetworzą się surowce z łona przyrody wydobyte na pożytek ludności, on nada kształt najmniejszej izbie skromnego pracownika i wielkiemu gmachowi, w którym zatętni handel i przemysł, zadrga nowym rytmem życie Państwa i miasta, w którym roznieci się płomień potężnego wysiłku duchowego i stworzy głęboką kulturę narodową.

Budowę najmniejszego osiedla czy wielkiego miasta, przeprowadzoną według planu nowoczesnego urbanisty polskiego napiętnuje radość życia, czerpana pełną piersią z otaczającej przyrody. Piękno krajobrazu, układ budowli, dobrze przemyślane drogi i zasobne wyposażenie, stworzą dobre warunki bytu i rozwoju nowych pokoleń. Wielka ta praca, zakrojona na cały obszar Polski i na niejedno pokolenie, musi być podjęta przez zespoły ludzi z różnych gałęzi nauki, techniki i sztuki. Ekonomista, socjolog i inżynier, higienista i elektryk, ogrodnik i architekt, zespolą w zgodnym wysiłku swą wiedzę, swą moc twórczą i tężyznę charakteru, aby osiągnąć wytknięty cel. Ale jedna dziedzina, jedno szczytne zadanie w tej wielkiej pracy zespołowej spada wyłącznie na barki urbanisty architekta. Kompozycja całości, sharmonizowanie setek i tysięcy różnorodnych budowli, wznoszących się w krajobrazie, stworzenie nowoczesnego charakteru ulicy i placu, domu i ogrodu, skoordynowanie brył i przestrzeni — oto jego zadanie i jego wyłączne pole pracy. Gromadźmy więc zasoby wiedzy, kształtujmy źródła twórczości i organizujmy nasze siły, aby zadanie to spełnić, a osiedlu i miastu Polski nowoczesnej stworzyć właściwy charakter i nadać kształt.

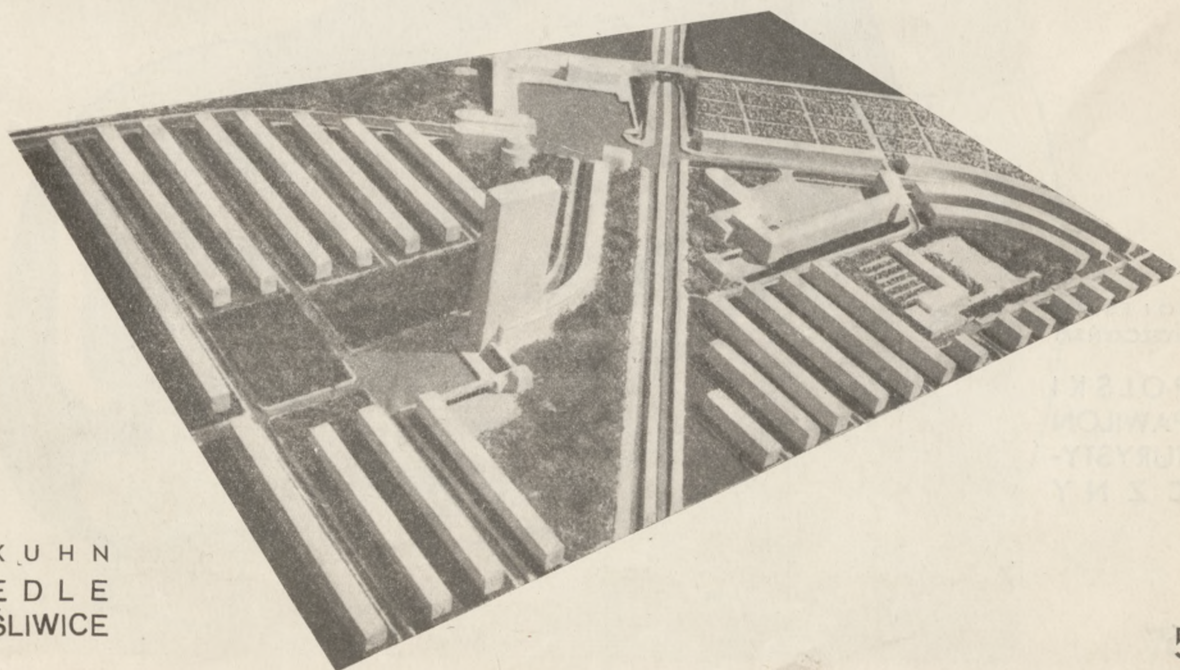
inż. arch. Tadeusz Tołwiński
Dziekan Wydziału A. P. W.



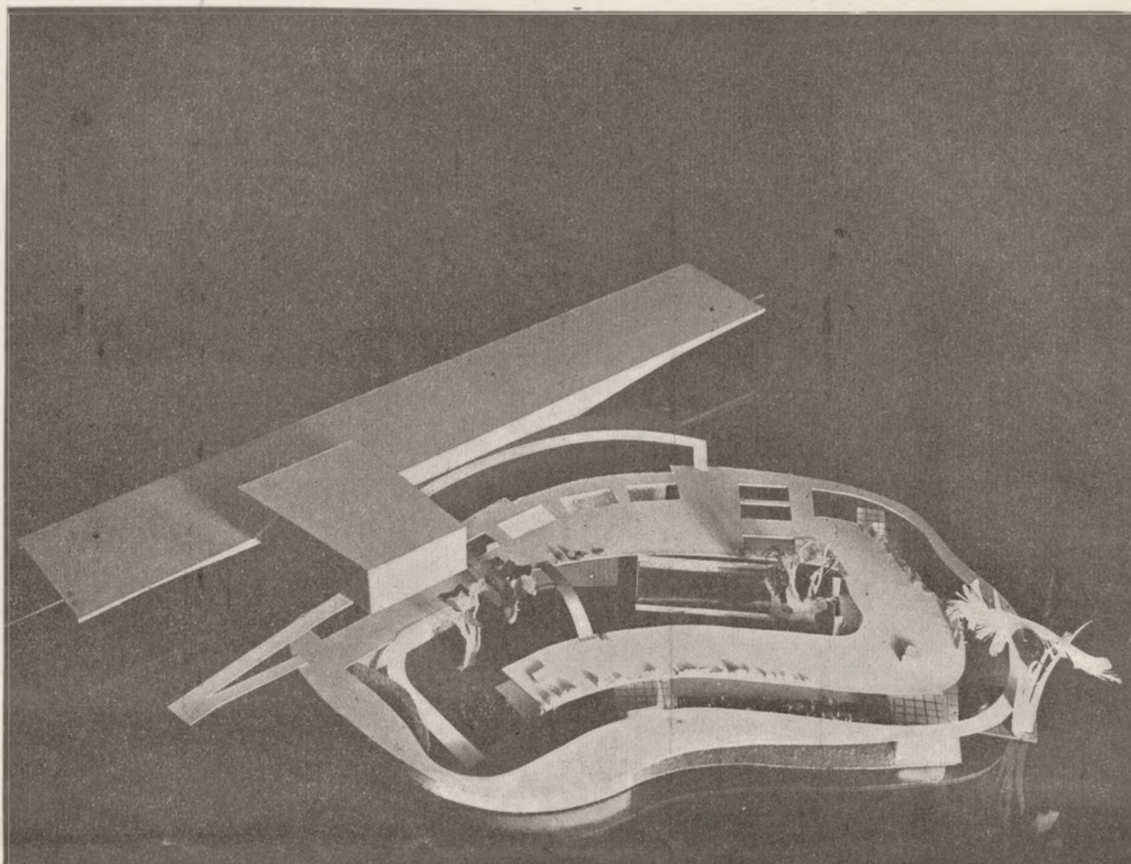
BOLESŁAW
BRZUSZEK

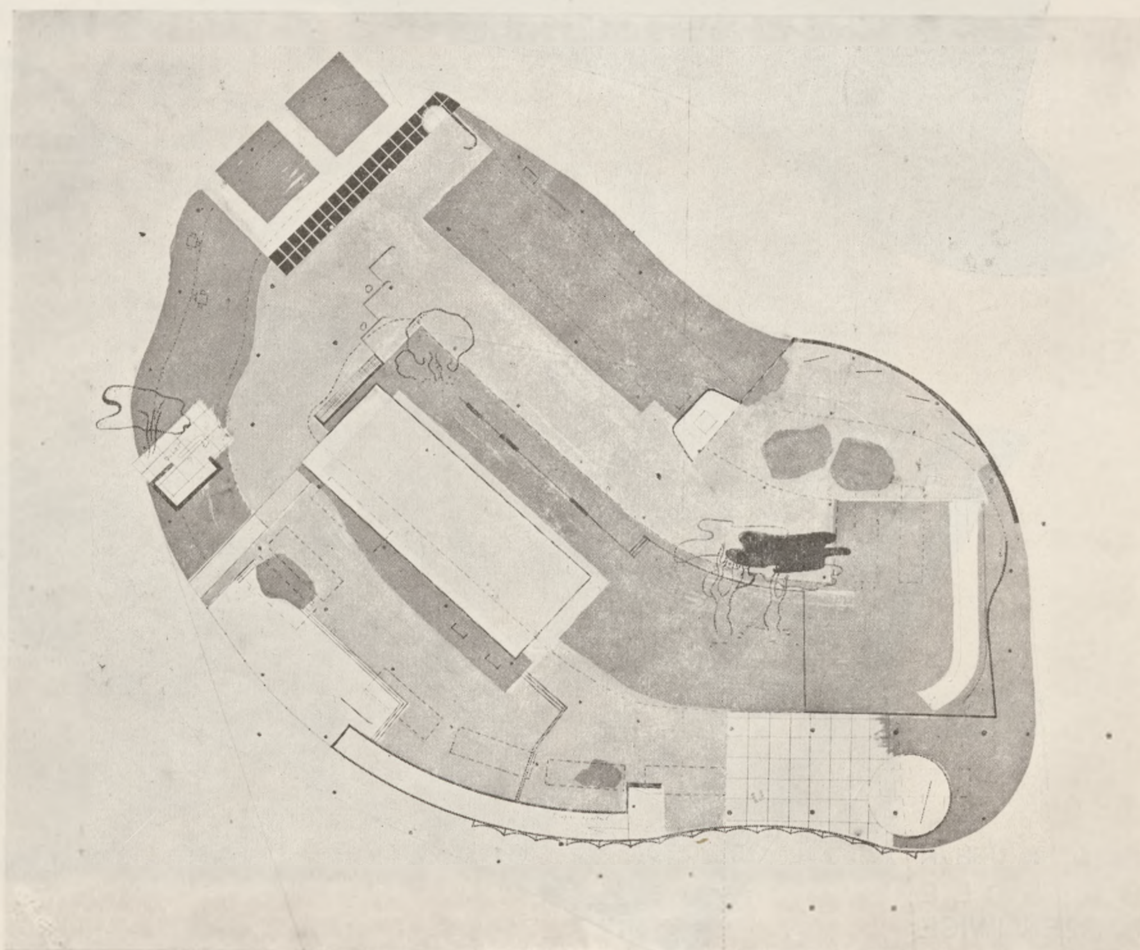
OŚ
SASKA

KATEDRA PROF. TOŁWIŃSKIEGO



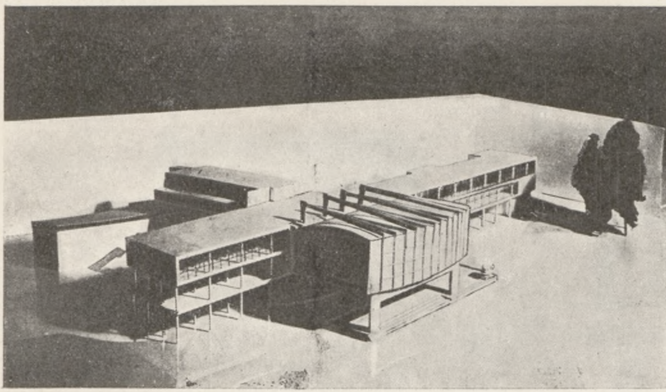
JAN KUHN
OSIEDLE
SZCZĘŚLIWICE





BOLESŁAW MYSZCZYŃSKI

POLSKI PAWILON TURYSTYCZNY



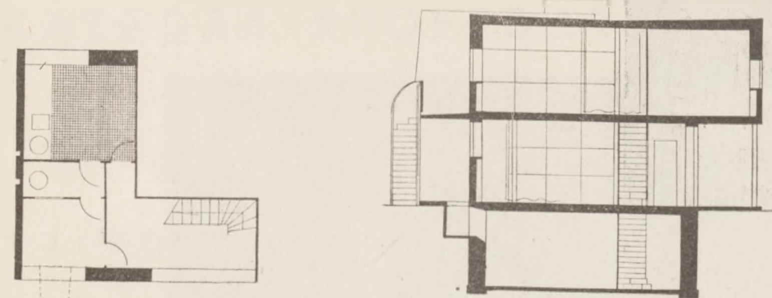
MACIEJ NOWICKI

GMACH STOW. ARCH. R. P

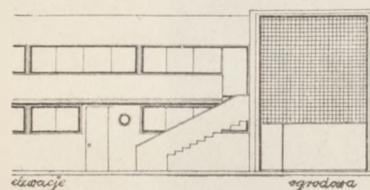
PARTER

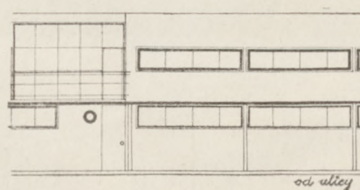
I PIETRO

HENRYK FREY

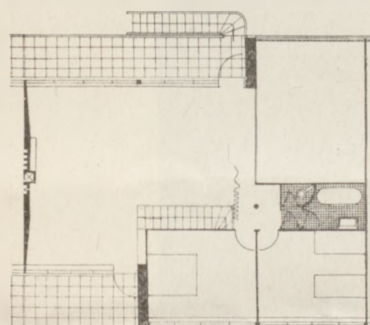


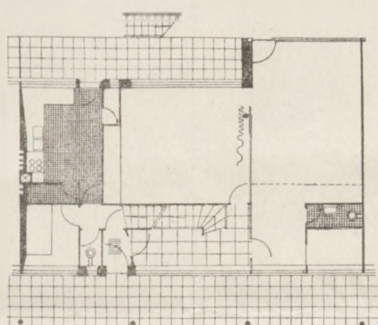
podziemie przekrój 1 : 100





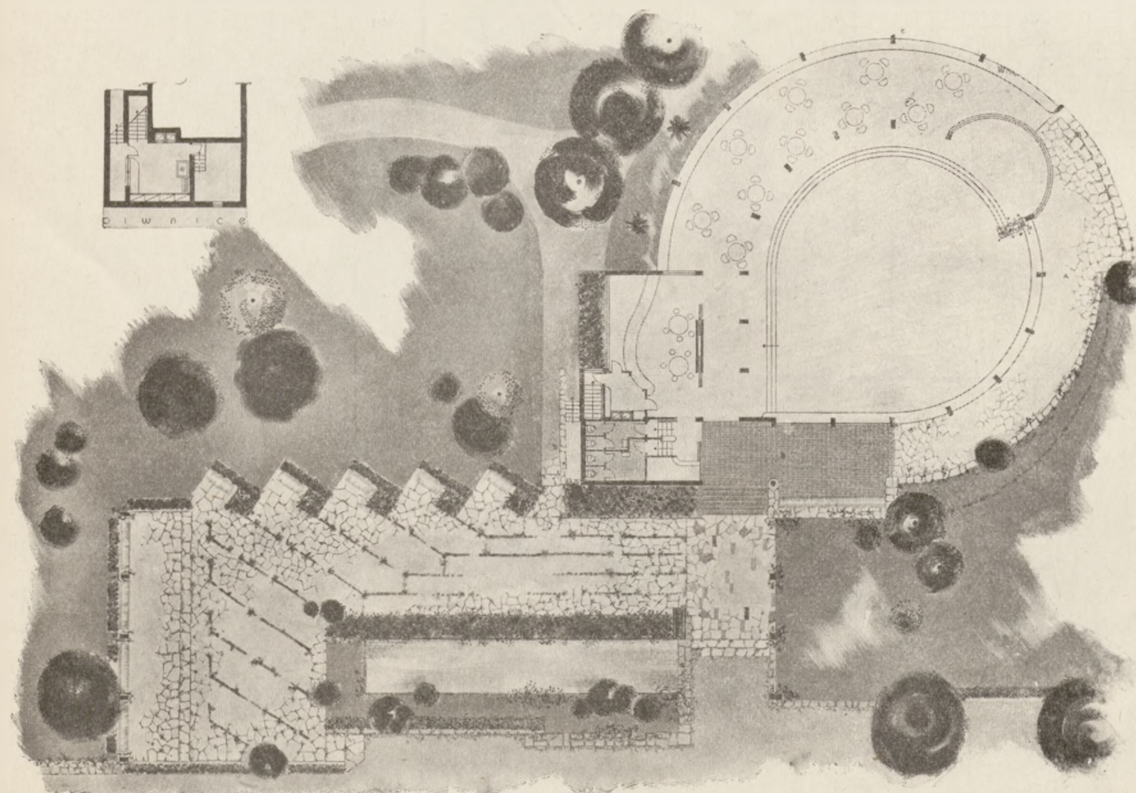
elewacje ogrodowa od ulicy





piętro parter

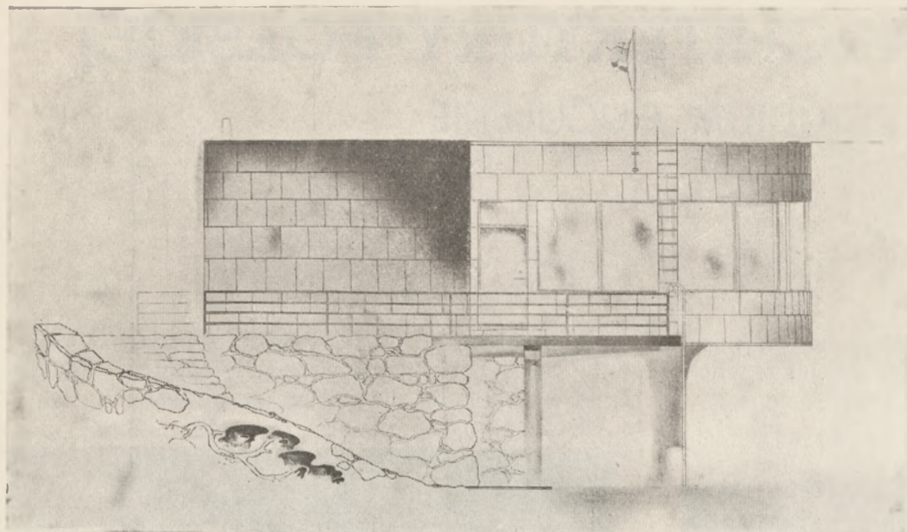
KATEDRA PROF. KRZYWDY-POLKOWSKIEGO



STANISŁAW BIEŃKUŃSK

DANCING NA WOLNYM POWIETRZU

JERZY SOŁTAN

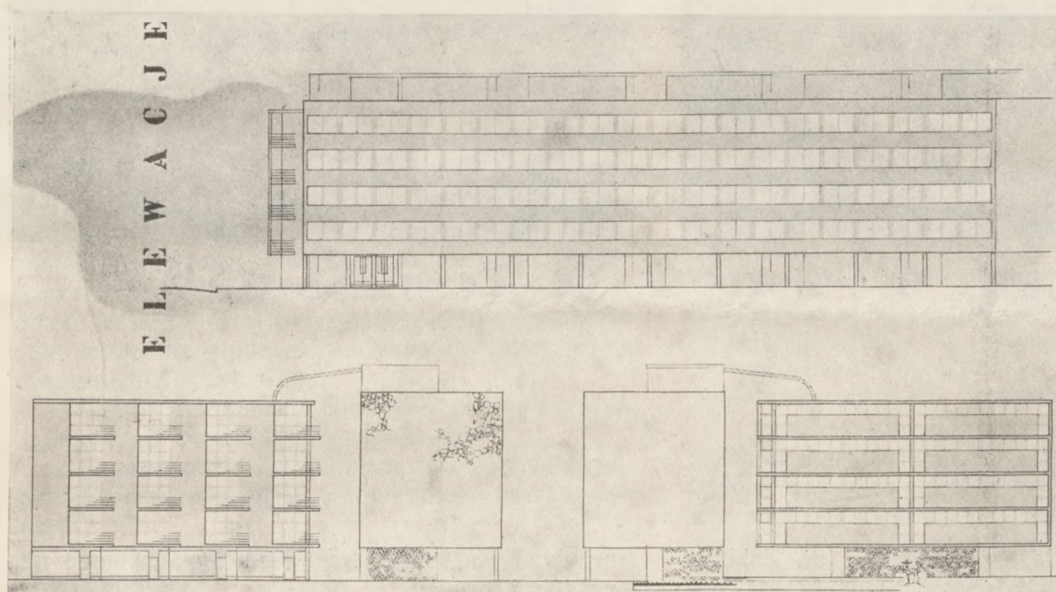


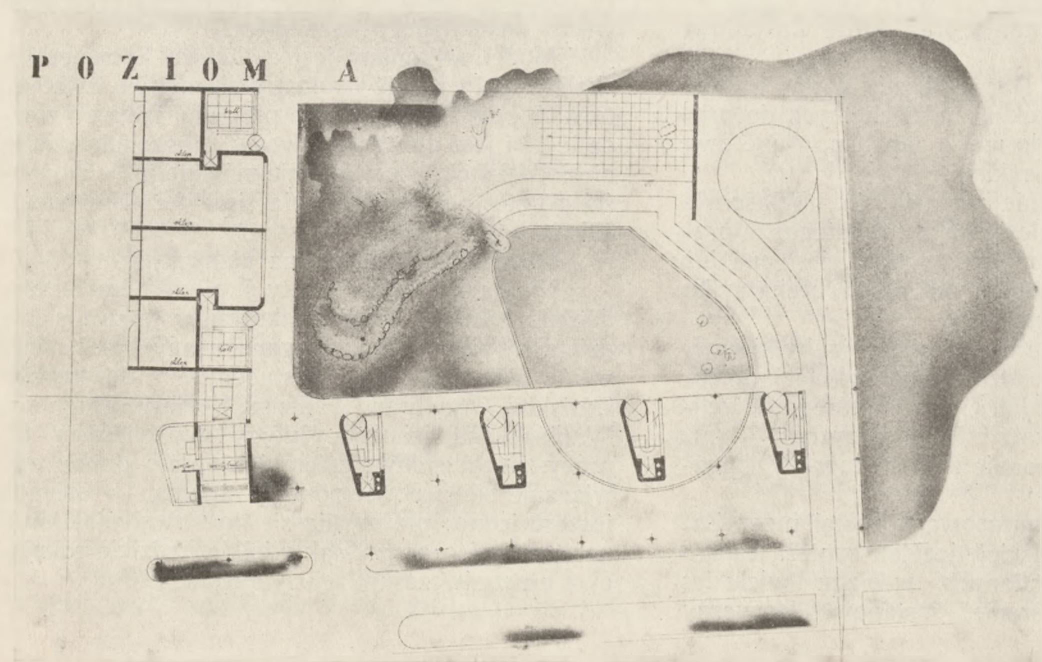
PRZYSTAŃ KAJAKOWA

KATEDRA PROF. SZYSZKO-BOHUSZA

WŁODZIMIERZ MINICH

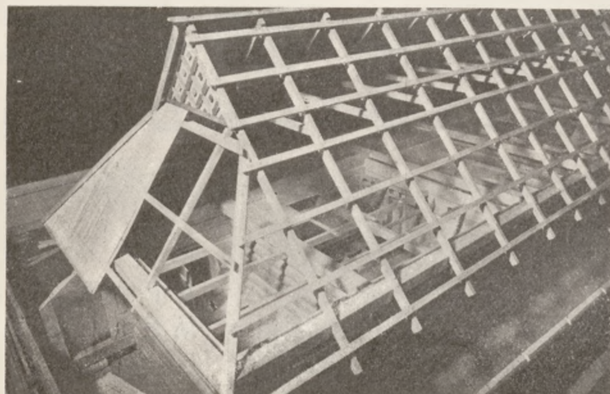
BLOK APARTAMENTÓW

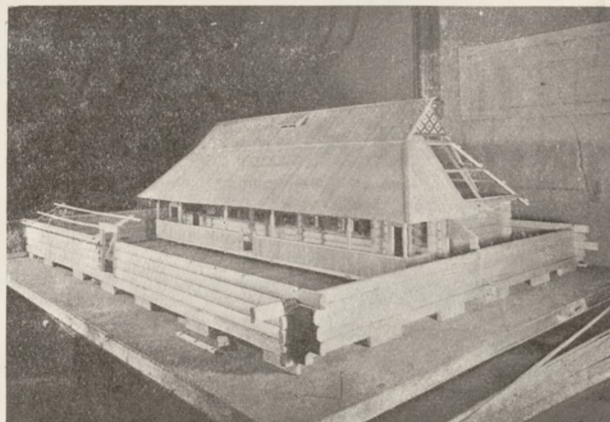




ZAKŁAD ARCHITEKTURY POLSKIEJ

STUDIUM HUCULSKIE





MODEL GRAŻDY HUCULSKIEJ

Niespełna rok temu zgłosiła się do Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki grupa studentów, członków Związku Słuchaczów Architektury, ofiarowując bezinteresownie swój czas i umiejętności na wykonanie prac, które Zakładowi będą potrzebne.

Ponieważ ZAP i HS, jak każdy zakład naukowy potrzebuje i poszukuje ludzi chętnych do pracy i podchodzących do niej z zapałem, grupę ową przyjęto z otwartymi rękami.

Praca niezwłocznie znalazła się. Właściwie jest to powiedziane nie ściśle, a to dlatego, że pracy w Zakładzie nie potrzeba szukać, jest ona już przygotowana na każdym odcinku i czeka tylko na właściwych wykonawców.

Ponieważ inicjatorem tej akcji i jakby kierownikiem grupy był nieodżałowanej pamięci przedwcześnie zgasły ś. p. Jan Gravier, którego dotychczasowe studia związały z Huculszczyzną, — grupie powierzono wykonanie modelu zagrody (grażdy) huculskiej.

Projekt grażdy opracowany został przez Zakład Architektury Polskiej. Jest on syntezą całego szeregu obiektów zbadanych w ciągu wielu lat pracy i studiów w terenie, i stanowi klasyczny przykład budownictwa huculskiego w jego najczystszej formie.

Grażda składa się z dwóch izb, sieni, komory, pomieszczenia na trzodę, podcienia oraz podwórza wykładanego kamieniem.

Model wykonany jest z drzewa lipowego, w skali 1:10 i zajmuje około trzech metrów kwadratowych powierzchni. Praca przy nim trwa od marca b. r. i jest dla wykonawców doskonałą szkołą ciesiołki i stolarszczyzny, nie mówiąc już o możności gruntownego zapoznania się z formami huculskimi.

Obecnie grażda jest na ukończeniu.

Nie danem było niestety ś. p. kol. Gravier'owi doczekać końca, zapoczątkowanego przez siebie dzieła. Grażdę kończy zorganizowany przez niego zepół składający się ze studentów: Borysowicz Zdzisław, Orgelbrand Tadeusz, Koziński Zbigniew, Wapiński Włodzimierz, którzy wykonaniem tej pracy, poza zadowoleniem jakie daje dobre wywiązanie się z powierzonego zadania, — osiągną jeszcze jedno: przyczynią się do utrwalenia wśród nas pamięci o swym, tak wielkie nadzieje rokującym a przedwcześnie zgasłym Koledze.

STUDIUM WNĘTRZ I SPRZĘTU

Co to jest „Studium"? Choć prawdopodobnie wszyscy o jego istnieniu słyszeli, sądzę, że tylko nieliczni spośród studentów nie biorących w pracach Studium czynnego udziału, orientują się w jego celach i programie prac. Studium jest jedną z placówek Zakładu Architektury Polskiej zorganizowaną w celu prowadzenia prac teoretycznych i praktycznych w zakresie wnętrza i sprzętu — zarówno z epok historycznych jak i epoki współczesnej. Jedną z grup współpracujących w Studium jest zespół studencki, grupa ludzi, których celem jest opanowanie problemu meblarstwa, traktując to zadanie pod kątem widzenia przedewszystkim naukowym. Zespół jest prowadzony przez p. doc. Sienickiego, który nadając ogólny kierunek pracom studentów, uzupełnia je wykładami, oraz przeprowadza korekty projektów. Kierunki pracy są przy tym różne i w zależności od tematów opracowanych zespół podzielony został na grupy. Na razie zostały utworzone dwie grupy tj. studiujących wnętrza robotnicze i studiujących wnętrza dla dzieci. W najbliższej przyszłości projektowane jest utworzenie dla studiów nad historią meblarstwa i wnętrzami handlowymi.

Zespoły te mają następujący program przy opracowaniu poszczególnych tematów:

a) zapoznanie się z funkcją danego wnętrza, jak np. pokoju do pracy, mieszkalnego czy sypialnego.

Poznanie jej historii i kształtowania na tle epok i stylów.

Zapoznanie się z współczesnym dorobkiem w kraju i zagranicą.

Te wszystkie zagadnienia opanowuje student przez zapoznanie się z odpowiednimi wydawnictwami i publikacjami. Wiadomości w ten sposób zdobyte, kształtuje w referat omawiający powyższe zagadnienia.

b) Następnym etapem pracy jest zbadanie informacyjne kilku wnętrz istniejących, by w ten sposób zorientować się w istotnych potrzebach i wymaganiach stawianych na zadany temat przez naszą „klientelę".

c) Jako ostatni etap pracy następuje wykonanie projektu wnętrza wraz z jego wszystkimi elementami.

Teoretyczne omówienie wszelkich zagadnień są wspólne dla wszystkich grup i odbywają się raz na miesiąc. Są to referaty dyskusyjne, z zakresu konstrukcji mebli, normalizacji w poszczególnych dziedzinach meblarstwa, oraz poruszające tematy aktualne, związane z pracami w Studium.

Praktyczne skutki tej pracy uwidocznią się w specjalnych wydawnictwach i publikacjach, wykonywaniu modeli, urządzaniu wystaw, oraz opracowywaniu tematów na życzenie grup lub instytucji społecznych.

Ten ostatni kierunek pracy reprezentuje grupa studiująca wnętrza robotnicze, która na prośbę Towarzystwa Osiedli Roboczych ma opracowane typy sprzętu dla osiedla robotniczego na Kole dzielnica pnzach. Warszawy). W tym też celu zorganizowano wycieczki na Koło, chcąc zapoznać członków grupy z ogólnym rozplanowaniem osiedla, typami mieszkań oraz ze stanem obecnym wnętrz mieszkalnych. By otrzymać bardziej wyraźny i sformułowany w cyfrach obraz obecnego wyekwipowania mieszkań robotniczych, oraz wymagań i upodobań mieszkańców Koła, rozpisano ankietę, która pozwoliła określić pewne wytyczne przy projektowaniu wnętrz.

Z wnętrzem handlowym mieliśmy się okazję zapoznać podczas wycieczki do Szkoły kupieckiej im. Roeslerów, gdzie pokazano nam metody urządzenia dla szkolenia przyszłych młodych kupców, oraz wymagania jakie stawia się współczesnemu wnętrzu handlowemu, normy mebli i sprzętów jakie stosuje się w tej dziedzinie.

Odczyt na temat „Płyta stolarska" rozpoczął cykl wykładów z dziedziny konstrukcji mebla. Następnie zaznajomią członków Studium z konstrukcją mebla masywnego, zastosowania płyt filungowych, szpercholcowych itd. Te praktyczne wiadomości uzupełniane będą wycieczkami do zakładów stolarskich. I tak najbliższa wycieczka odbędzie się do wielkich zakładów meblarskich firmy „Thonet" w Radomsku, gdzie zapoznamy się z organizacją pracy, sposobem fabrykacji mebli giętych, następne wycieczki zaznajomią z techniką powstawania mebli masywnych, metalowych, płyt szpercholcowych itd.

W projekcie jest zorganizowanie przy Studium muzeum, zaopatrzonego w możliwie dużą ilość przykładów z zakresu konstrukcji mebli klejonek, fornierów, materiałów stosowanych przy urządzeniu wnętrz itp. W dalszych numerach Biuletynu postaramy się nadal zaznajamiać ogół studentów z pracami Studium, oraz prowadzić stały dział meblarski, zamieszczając w nim wszelkie wiadomości z zakresu konstrukcji mebli, na tematy historyczne, lub tematy opracowane jak np. wnętrze robotnicze, handlowe, urzędnicze.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się praca w Studium wnętrz i sprzętu. Jest ona prowadzona narazie na niewielką skalę, lecz mamy nadzieję, że przy współpracy i zainteresowaniu ogółu studentów osiągnie wkrótce swe istotne cele.

IV MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ARCHITEKTÓW W PARYŻU.

Od 28.IVdo 5.VIII odbywał się w Paryżu IV Międzynarodowy Zjazd Architektów. Nawiązanie kontaktu ze Zjazdem rozpoczynamy od wizyty na pięterku na Champs Elysées, gdzie rozdano nam druki i zaproszenia. Obarczeni tym balastem rozpoznawczym, możemy nawiązać łączność z przebiegiem kongresu.

Po południu 28-ego ma miejsce pierwsze zebranie poświęcone światłu. Cztery odczyty bogato ilustrowane przeźroczami p. t. „Oświetlenie zewnętrzne w Japonii współczesnej", arch. A. Granet „Oświetlenie wystawy 1937 roku na lewym brzegu Sekwany", arch. E. Beaudoin „Światło na Sekwanie na wystawie 1937", arch. M. Lods „Użyte instrumenty do oświetlenia Sekwany na wystawie 1937" oraz arch. inż. N. A. Halbertsma „Oświetlenie dekoracyjne zewnętrzne".

Dzień ten zakończony został w pawilonie Klubu Architektów na Wystawie, gdzie pokazał się po raz pierwszy czarujący August Perret w swym nieodstępnym kapeluszu słomkowym z czarnym spodem. Dużo wykwintu ma sylwetka Prezesa Zjazdu, tak niesłychanie podobna do portretów z epoki Monet'a.

Następnego dnia 29-ego odbyła się wycieczka autokarowa. W czasie obiazdu minęliśmy osiedle Drancy la Muette projektu Lods'a i Beaudoin. Gwałtowne zainteresowanie uczestników obiazdu, połączone z natarczywym domaganiem się obejrzenia tych obiektów, spotkało się z kategoryczną odmową organizatorów. Dowiedziałem się później, że w osiedlu tym nie chcą mieszkać robotnicy, narzekając na mieszkania i dużą odległość od centrum, do którego trudno się dostać, a komunikacja jest nadmiernie kosztowna.

Od maja prowadzone są pertraktacje z Ministerstwem Wojny, aby przejęło te domy dla zakwaterowania podoficeów; w lipcu sprawa ta szła opornie.

Pierwszy ten eksperyment wysokiej zabudowy, z przyczyn ubocznych, dał niestety tak niekorzystne wyniki. Wycieczka zatrzymuje się w le Bourget — na ogół bardzo porządne budynki, o których specjalnej wartości architektonicznej nie wiele możnaby powiedzieć.

Pokazują nam drzwi do hangarów, które ponoć zasuwają się lekko, szczelnie etc. Niestety złośliwość rzeczy martwych nie pozwoliła nam podziwiać tych ulepszeń. W dalszym ciągu zwiedzamy, z dużym przepychem nawet zbudowany przez arch. Nermedt, ratusz w Courbevoie. Wycieczka kończy się zwiedzaniem szkoły dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Suresnes, projektu architektów M. Lods'a i E. Beaudoin'a. Szkoła jest bardzo piękna, zapewne zresztą znają ją koledzy z pism. Ściany zewnętrzne pokryte drobnymi otoczkami, które dzielą głębokie czarne fugi, przecinające elewacje kratą rysunku. Efekt niespodziewanie plastyczny. Konstrukcyjny rytm słupów nośnych (żelaznych), nawiązuje do tradycji rytmicznych podziałów elewacji. Rozplanowanie szkoły wspaniałe. Sale szkolne z trzech stron otwarte do ogrodu, które przy wiatrach i większym zimnie zamyka się ze stron otwartych rozsuwaną szklaną ścianą. Przy temperaturach około zera do —5° C ściany pozostają rozsunięte, a temperaturę wnętrza reguluje prąd wstępującego powietrza z poza siatek w podłodze wzdłuż ścian rozsuwanych, które kryją kaloryfery. System ten podobno zdał doskonale egzamin, apewniając w sali równomierną i dostatecznie ciepłą temperaturę.

Z zazdrością słucham opowiadającego, który mówi o kosztach budowy. Koszta te wynoszą około 10.000.000 franków czyli 2.000.00o złotych. Słucham z zazdrością, gdyż sobie uświadamiam, że takie koszty mogło ponieść merostwo w Suresnes (w naszych warunkach odpowiednik — Grochowa). Na nasze zapytania kierownictwo opowiada o trudnościach pierwszych miesięcy, które ma do zwalczenia nauczyciel z grupą nowych uczniów. Uwaga ich jest stale rozpraszana przez otwarty świat otaczający sale, ale kończąc ze śmiechem, mówi nam, że te przykre dni mijają, dzieci doskonale przyzwyczajają się do warunków szkolnych, a za to wyniki statystyki lekarskiej są znakomite. Tego wieczoru w Instytucie Chemii wygłasza odczyt le Corbusier z ogniem i dużym temperamentem, ze świetną dialektyką mówcy, wśród licznych owacji opowiada o swych tezach, o których lepiej ode mnie poinformują kolegów Jego ostatnie książki (np. „Quand les cathédrales étaint blanches").

Zabawna jest w międzyczasie mimika Perret'a, którego niejedno zdanie Le Corbusier'a gniewa i któremu raz po raz przeczy.

30-ego w sali, mieszczącej się w teatrze des Champs Elysées mają miejsce odczyty poświęcone nowoczesnym materiałom. Zagaja arch. O. Cassan — mówiąc o nowoczesnym użyciu materiałów dawnych. Następnie H. L. Bloch opisuje konstrukcje, dekorację i oświetlenia przejść dla pieszych, zwiedzających wystawę ponad placem Alma. J. Mahul poświęca dłuższy referat metodom używania współcześnie ołowiu.

Oto kilka danych:

Użycie ołowiu do rur wodociągowych i kanalizacyjnych ze względu na jego właściwości chemiczne uważa za najbardziej wskazane. Omawiając działanie cementu, mówi o jego szkodliwości tylko w pierwszych godzinach wiązania oraz o tym, że arkusz bituminy jest dostateczną od tej szkodliwej działalności — osłoną. Mahul uważa, że chociaż ołów jest kosztowniejszy od innych materiałów, używanych do przewodów, ale posiada walory nie do zastąpienia; cytuje tutaj odporność na

pary amoniakalne w wentylacyjnych przewodach, oraz podkreśla łatwość montażu. Jednocześnie zwalcza twierdzenie, że ołowiu nie można stosować do rur prowadzących gorącą wodę, gdyż normalna temperatura wody łazienkowej nie przekracza 50° C, a w tych warunkach ołów traci swą odporność do 14%, ale mamy tutaj, zaznacza, wodę o znacznie mniejszym ciśnieniu. Dalej omawia walory ołowiu jako materiału izolacyjnego od wilgoci i cytuje m. in.: United States Court House, City Bank, Bank of Manhatan Building w Nowym Yorku, gdzie używano do izolacji arkusze 3—4 mm blachy ołowianej pod fundamenty. Jednocześnie podkreśla zalety izolacyjne ołowiu w budynkach o szkielecie żelaznym, gdzie różnice wahań termicznych i odporność na wiatr pomiędzy żelazem a wypełnieniem wymaga izolacji szczególnie w drapaczach.

Opowiada o walorach izolacyjnych ołowiu w arkuszach z bituminą na dachach — tarasach. Podnosi walory ołowiu jako izolacji antyakustycznej, dzięki powolnemu przebiegowi w nim fal dźwiękowych. Cytuje izolację słupów nośnych i belek w New-Waldorf, Astoria-Hotel w Nowym Yorku, od działań metra, oraz izolację ścian działowych arkuszami półmilimetrowej grubości, które gwarantują zaciszność. Kończąc, mówi o walorach dekoracyjnych ołowiu, szczególnie w ogrodzie, dzięki pięknośći patyny. W ten sposób dawny materiał stosujemy współcześnie. Zamyka odczyt arch. Pingusson, który przeprowadza granicę, dzielącą architektów zwolenników materiałów naturalnych i architektów zwolenników materiałów nowoczesnych. O pierwszych mówi, że w imię tradycji i eksperymentów 1000-leci, należy używać tych materiałów, które daje nam ziemia, gdyż wtedy jesteśmy w swej naturalności z nią związani, w przeciwnym wypadku będziemy szli wbrew prawom natury, wbrew mierze człowieka, odrzućmy maszynę, która gubi wymiar dzieła tworzonego ręką. O drugich, że uważają materiały stare za niewygodne, z punktu widzenia konstrukcji za drogie i stąd niemożliwe socjalnie; tylko materiały racjonalnie studiowane i fabrykowane z precyzją maszyny, produkowane szybko i stąd tanio dać mogą masom to, co dawniej było zarezerwowane tylko wybranym. Wskazuje na różnice polityczne dwuch grup i mówi o konieczności szybkiej przemiany budownictwa, które jest daleko poza konstrukcją samolotów i samochodów. Porównywując materiały naturalne i sztuczne, podkreśla niemożliwość przeprowadzenia ścisłej granicy między nimi, mówi, że materiały sztuczne nie mają za zadanie udawać materiały naturalne, lecz spełniać funkcje od nich żądane.

Dzieli materiały budowlane na nośne, izolujące i okrywające. Materiały te winny być wg. Pingusson takie, aby odpowiadały prawu ekonomii i najlepszego użycia, prawu hierarchii funkcji, które miały spełniać i prawu jedności. Kończy seans pani Guedon opowiadając o szeregu nowych materiałów dekoracyjnych.

2-ego lipca odbyła się następna wycieczka autokarowa. Zwiedzamy Garde Meuble Perret'a, który tłumaczy użytą metodę konstrukcyjną: uwidocznione słupy nośne dźwigają ściany i podłogi, przestrzeń międzysłupową dzielą na trzy części słupki kondygnacyjne, pomiędzy którymi swobodnie rozstawia okna. Mur tworzą ustawiane między te słupki płytki betonowe w dwuch warstwach z izolacją powietrzną. Perret uważa, że w zimnych klimatach należałoby stosować 3 warstwy betonu z dwiema warstwami izolującego powietrza, przy czym w warstwie pierwszej od wnętrza możnaby poprowadzić wszystkie przewody. Omawia łatwość wyrobu i montażu płytek, które już przyjęły na elewacji pierwsze ślady patyny.

Następnie zwiedzamy Pawilon Studentów Szwajcarskich le Corbusier'a. Hall na dole okazał się niespodziewanie przytulny, ale razi tandeta wykończenia; podobno w ostatniej chwili cofnięto poważne sumy z przewidzianego budżetu. Wycieczka kończy się w bogato wyposażonym i ciekawym Merostwie w Boulogne - Billancourt, projektu Tony Garnier.

3ego lipca ma miejsce seans, poświęcony planom nowoczesnym. Pierwszy przemawia architekt A. Cassan.

Omawia formowanie się planu, następnie jego części składowe, charakter współczesnych podpór, w porównaniu z niedawną epoką grubych murów nośnych, mówi o kompozycji wnętrza dla człowieka, dla jego pracy, wypoczynku i ruchu, (twierdząc, że po stworzeniu schematu ruchu, należy go otoczyć budynkiem).

Omawia osie kompozycji i ich rodzaje. Wreszcie przechodzi do zasad kompozycji planu, wygłaszając tezę, że kompozycja jest wtedy właściwa, gdy nie można nic usunąć bez zrujnowania całego projektu, zaznaczając jednocześnie, że nie ma reguł lecz są zasady, jak zasady gramatyki w poezji. Przeprowadza bardzo ładną paralelę pomiędzy planem logicznym i stałym chałupy w porównaniu z różnorodnością form will. Omawiając budynki przeznaczone dla miejsc pracy, podnosi konieczność usunięcia w nich stałości podziałów wewnętrznych, uważa, że winna to być siatka, otoczona obojętną elewacją. Na zadokumentowanie swej tezy, mówi o ciągłej zmienności potrzeb, o tym, że przy projektowaniu Elektrowni Paryskiej, w czasie projektowania, klijent 6 razy zmieniał mu stawiane żądanie, wskutek ustawicznych zmian procesu produkcji i wtenczas postanowił zrobić to, co właśnie ukończono — budynek o łatwej adapcji do wszelkich potrzeb przy minimalnych kosztach.

W następnym odczycie pani arch. A. Górska podaje kilka danych o budowie kinematografów. Oto: ekran powinien być trochę większy niż 1/6 głębokości sali, nie mogą być te sale za szerokie, przekątna nie może tworzyć kąta ponad 30°, pierwszy rząd krzeseł winien być odsunięty od ekranu na półtora jego szerokości. Przywieszenie kabiny do sufitu daje możność największego zbliżenia do ekranu, stąd kolosalna ekonomia zużycia światła. Ze względów akustycznych, uważa za najlepsze sale o proporcjach 1.1.2 lub 2.3.4, gdzie pierwszy wymiar jest szerokością, drugi wysokoś-

cią, trzeci długością. Mówiąc o zabijaniu fal odbitych przez odpowiednie materiały zaznacza, że gdyby wyizolować wszystkie fale, otrzymalibyśmy sale głuche. Z praktyki swej uważa wszystkie obliczenia teoretyczne za niepewne. Następnie mówi o wentylacji sal — o potrzebie 16m³ na godzinę powietrza na 1 widza, osuszaniu powietrza od 200 gramó:w wody, którą każdy z widzów przynosi i z której deszcz pada obficie w kamerze oziębiającej. Kończąc, twierdzi że ze względów bezpieczeństwa i dogodności komunikacji uważa za najlepsze wejścia w głębi sali, a wyjścia przy ekranie.

5-ego lipca odbył się ostatni seans. Arch. Lapade w krótkim zagajeniu mówi o wpływie rządu na architekturę, o architekturach kolumnowych rządowych. Potem wygłasza tezę o konieczności budowy domów seryjnych, jak seryjnie są budowane samochody, o ingerencji architekta w tę produkcję oraz w projektowanie założeń urbanistycznych i ogrodowych. Teraz rozwija się gorąca dyskusja. Perret zapytuje, czy to nie wymaga zmniejszenia produkcji architektów. Arch. Fouriet opowiada o rozpaczliwej ignorancji architektów we Francji i Ameryce, o braku znajomości materiałów i techniki u architektów, którzy idą za inżynierami, a którymi powinni rządzić jako szefowie. Nastrój sali zaczyna przypominać salę naszego SARP-u. Arch. Cassan twierdzi, że jest to wina samych architektów, opowiada o wszechstronności architektów włoskiego renesansu, gwałtownie atakuje obecne szkolnictwo architektoniczne.

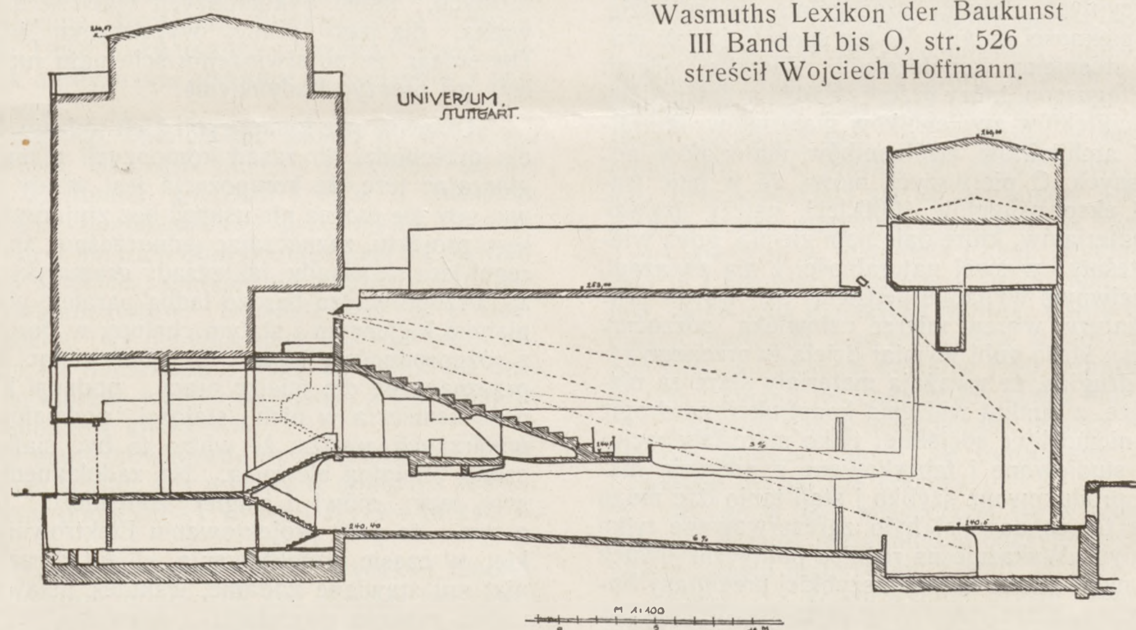
Dyskusję kończy Perret: „Trzeba aby architekt był przede wszystkim technikiem. Technika to jest podstawa, jeżeli będzie mówił językiem techniki jak człowiek zwykły, to będzie inżynierem, a jeżeli jak poeta to będzie architektem".

Dźwięk starych instrumentów w czasie koncertu Casadesus na tarasie Wersalu zaciera żywe wspomnienia tych ostatnich prostych i świetnych słów.

Inż. arch. M. J. Leykam.

KINO TEATRY

Wasmuths Lexikon der Baukunst
III Band H bis O, str. 526
streścił Wojciech Hoffmann.



Projektowanie kina napotyka często na duże trudności natury technicznej, ponieważ prawie zawsze lokal kina połączony jest z innymi lokalami, jak domy handlowe, restauracje itp., a nawet stanowi ich część integralną. Można przyjąć, że w ostatnich latach ustalił się już pewien sposób rozwiązywania planu kina: słusznie uznano za najkorzystniejszą formę dla widowni kształt podkowy (w planie od ekranu parabolicznie rozszerzającej się ku tyłowi). Balkon, głęboko nadwieszony nad widownią umożliwia lepsze wykorzystanie miejsca. W większych kinoteatrach dookoła sali obiega korytarz, który poza tym, że bardzo skutecznie izoluje widownię od głosów z zewnątrz, daje wykorzystać się dla pomieszczenia szatni. Pożądana jest również scena ze względu na możliwość urządzania przedstawień teatralnych, rewiowych itp. W przeciwieństwie do teatru w kinach spotyka się tylko jeden balkon. Ważnym zagadnieniem jest sprawa uregulowania ruchu wielkich mas publiczności, która kilkakrotnie w ciągu wieczoru zapełnia i opuszcza widownię. Aby uniknąć tamowania ruchu publiczności, należy bezwzględnie oddzielić drzwi wyjściowe od wejściowych. Pożądane są możliwie wielkie poczekalnie, dostosowane do kierunku ruchu publiczności.

URZĄDZENIE WIDOWNI.

Wejście główne — mocno zaakcentowane architektonicznie, widoczne, znajduje się na linii największego ruchu.

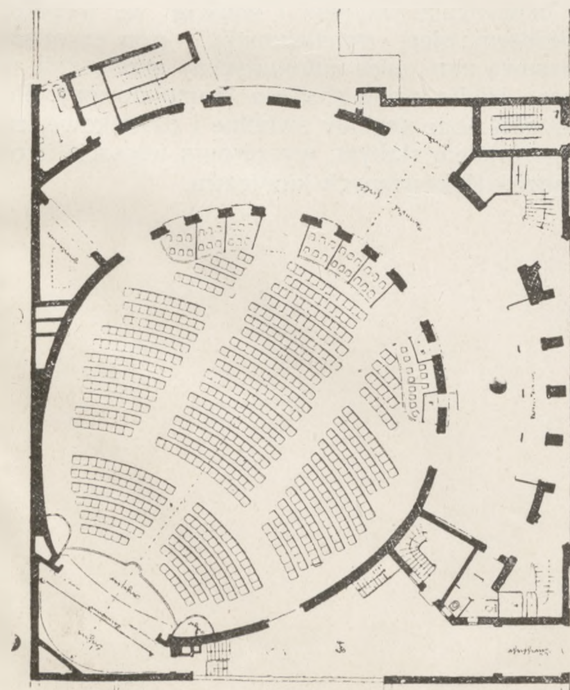
W hallu wejściowym — znajdują się kasy; ilość ich zależna jest od wielkości kina. Ściany można wykorzystać dla celów reklamy (plakaty, fotografie). Hall łączy się z poczekalnią — palarnią dlaoczekującej publiczności, ta zaś winna łączyć się z widownią bezpośrednio lub przez korytarze obiegowe. Schody zaczynają się w poczekalni, albo lepiej w hallu wejściowym. Na balkonie niezbędna jest obszerna poczekalnia. Szatnie umieszczamy zarówno na parterze, jak i na balkonie. W pobliżu szatni winny znajdować się toalety.

Pokoje biurowe dla dyrekcji i personelu oraz ewent. pokój sanitarny uzupełniają plan kinomatografu.

WIDOWNIA.

Ze względu na najlepszą widoczność i akustykę widowni nadaje się kształt podkowy. Długość widowni, liczona od ekranu do ostatniego rzędu miejsc powinna wynosić około 40 metrów, gdyż powyżej 50 m obraz i napisy stają się nieczytelne. Odległość pierwszego rzędu od ściany ekranu wynosi najmniej 3 m — dla małych kin; dla większych 5 — 8 m. Nachylenie podłogi sali w kierunku ściany ekranu 1 : 10 do 1 : 20; większe pochylenie podłogi utrudnia chodzenie, a stopnie na parterze w przejściach są niedopuszczalne. Na balkonie natomiast stopnie są ogólnie stosowane — powinny być jednak stale oświetlone. Najodpowiedniejszym pokryciem podłogi jest linoleum; w przejściach niezbędne są chodniki dywanowe, ze względu na konieczność zachowania ciszy.

Zagadnienie akustyki jest sprawą, wymagającą fachowego opracowania. Ogólne wskazania są następujące: sklepienie powinno być możliwie płaskie (wklęsłe sufity powodują niepożądane załamania głosu — echo). Ściany wyłożone drzewem lub obciągnięte materią są najkorzystniejsze pod względem akustycznym. Doświadczenia wykazały, że ściany pokryte ornamentacjami plastycznymi są korzystniejsze niż duże i gładkie płaszczyzny.



Często stosowane jest obecnie oświetlenie pośrednie, a jako efekt dekoracyjny gra świateł różnokolorowych.

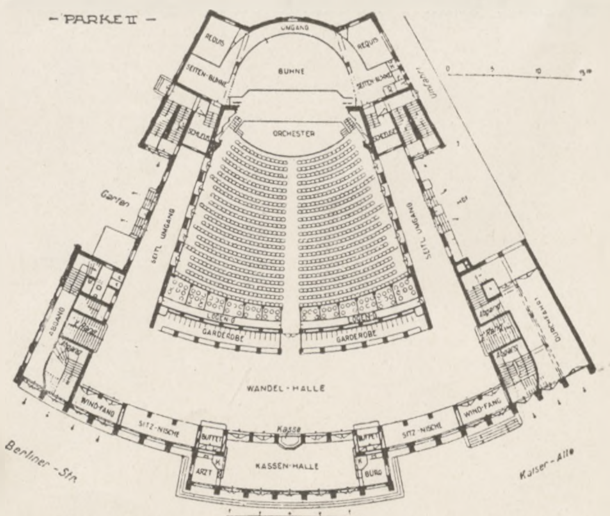
Krzesła o siedzeniach składanych, o szerokości co najmniej 50 cm, głębokości 80 cm, zwykłe, z drzewa polerowanego lub pokryte suknem, albo skórą. Należy również przewidzieć pewną ilość lóż.

Pomieszczenie dla orkiestry znajduje się przed sceną, nieco zagłębione, tak jednak aby kapelmistrz dobrze widział ekran (to samo tyczy się organów, jeżeli kino jest w nie zaopatrzone). Podłoga dla pomieszczenia orkiestry winna być drewniana, a pod pomieszczeniem stworzona próżnia rezonansowa. Wielkość pomieszczenia dla orkiestry zależy od liczby jej członków, przeciętnie 1½ m² na instrument.

SCENA.

Głębokość wynosi najmniej 4 m. Z obydwu stron znajdują się pomieszczenia dla artystów, toalety, rekwizytornie. Podłoga sceny drewniana o grub. 3 — 4 cm. Przestrzeń pod sceną można wykorzystać na salkę wypoczynkową dla orkiestry. Kurtyna podobnie jak winda do podnoszenia ekranu uruchamiane są elektrycznie z wnętrza kabiny projekcyjnej. Ekran z płótna lnianego rozpina się na szkielecie drewnianym, płótno pociąga się farbą klejową z dodatkiem mleka,a otacza się obwódką czarną pluszową.

Wielkość ekranu zależy od pojemności kina, dla kina o 1000—1200 miejsc powinna wynosić 4,5 metra wysokości na 6 m szer. Stosunek wysokości do szerokości ekranu odpowiada wymiarom taśmy filmowej i wynosi 3 : 4. W kinach dźwiękowych głośniki umieszcza się z tyłu za ekranem lub obok niego. Do oświetlenia sceny służą liczne źródła światła jak rampa świetlna, światła górne, kryte, reflektory itp.; wszystkie 3 lub 4 kolorowe, regulowane opornikiem. Obsługa świateł na scenie scentralizowana jest w jednym pomieszczeniu obok sceny z widokiem na nią.



KABINA PROJEKCYJNA.

Niegdyś pokoik o wymiarach 2 na 2 m, stanowi obecnie nie jedną ale szereg pomieszczeń wyposażonych w skomplikowane aparaty.

Kabina projekcyjna leży na podłużnej osi sali; każde inne położenie jest ze względów optycznych niewskazane. Kabina mieści się za tylną ścianą balkonu na takiej wysokości, aby promień świetlny przechodził ponad głowami widzów; jeśli wskutek tego światło pada na ekran zbyt stromo (co jest niekorzystne), należy nadać ścianie ekranu odpowiednie pochylenie.

Duże kinomatografy są wyposażone w 4-ry aparaty projekcyjne: 2 dla filmów niemych i 2 dla dźwiękowych; szerokość w tym wypadku wynosi 9m, głębokość 4 m; w kinach mniejszych o 2-ch aparatach — szerokość 5 m.

Dalsze wyposażenie kabiny stanowią: wzmacniacze lampowe dla filmów dźwiękowych, stół do nagrywania płyt gramofonowych, stół do przewijania taśmy, szafa do przechowywania filmów, opornik do świateł na sali i scenie, urządzenia sygnalizacyjne świetlne, telefon. W osobnych pomieszczeniach przy kabinie projekcyjnej znajdują się: tablica rozdzielcza (powierzchnia pomieszczenia) 6 — 12 m kw., 2 lub 3 prostowniki prądu zmiennego (pow. pom. 8 — 15 m kw.), obydwa te pomieszczenia muszą być dokładnie odizolowane od aparatury dźwiękowej; możliwe jest umieszczenie prostowników w piwnicy. Jako zapasowe źródło prądu niezbędna jest bateria akumulatorów (powierzchnia pomieszczenia 6 — 10 m kw.), w pomieszczeniu znajdującym się w pobliżu kabiny projekcyjnej lub w piwnicy. Poza tym przewidzieć należy miejsce na mały warsztat reperacyjny, toalety, pomieszczenie na reflektory, licząc po 2m^2 na aparat. Kabina projekcyjna nie może łączyć się z widownią, nawet otwór obserwacyjny powinien być oszklony i zaopatrzony w samoczynną zasłonę (na wypadek pożaru).

OGRZEWANIE I WIETRZENIE.

Najczęściej stosowane jest w kinach ogrzewanie parowe niskoprężne, poza tym stosuje się ogrzewanie powietrzne. Niezmiernie ważnym jest wietrzenie kina. Przeważnie stosowane jest wietrzenie wyciągowe. Nowoczesna instalacja przedstawia się następująco: świeże powietrze sprowadza się kanałami z ponad dachu do komór, w których filtry wodne lub olejowe oczyszczają je, po czym czyste już powietrze ulega nagrzaniu i zostaje rozprowadzone kanałami po pomieszczeniach; z kolei zaś jest ono odprowadzone nazewnątrz przewodami wyciągowymi.

Istnieją dwa systemy wietrzenia: w pierwszym, ciepłe powietrze napływa od góry i odprowadzane jest nazewnątrz na poziomie podłogi, w drugim, rzecz dzieje się odwrotnie. Wybór tego czy innego systemu zależy ściśle od warunków miejscowych.

W czasie lata niezbędne jest chłodzenie widowni. W tym celu świeże powietrze przepuszcza się przez komorę wypełnioną pyłem wodnym; jeśli woda pochodzi z sieci miejskiej, temperaturę obniża od 2 do 3-ch stopni C; lepsze rezultaty osiągamy przez użycie wody z własnej studni. Rozpowszechnione w Ameryce chłodzenie amoniakalne, jest niewątpliwie najlepsze, ale też inajbardziej kosztowne. Przy wszystkich urządzeniach chłodniczych należy zwracać uwagę na należyte tłumienie odgłosów motoru.

URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE.

Pomieszczenie na transformatory (pow. pom. 15 — 40 m kw.) należy przewidzieć w piwnicach. Ze względu na możliwość eksplozji, nie wolno umieszczać transformatorni pod widownią.

Urządzenia elektryczne dzielą się na następujące grupy:

a) oświetlenie hallu, poczekalni, reklamy świetlne nazewnątrz,

b) oświetlenie widowni,

c) oświetlenie sceny z otoczeniem (orkiestra),

d) oświetlenie kabiny projekcyjnej.

Poza tym niezbędna jest instalacja zapasowa dla oświetlenia widowni i wyjścia na wypadek uszkodzenia sieci oświetleniowej, — przy czym sieć zapasowa musi mieć automatyczny przełącznik na własne źródło prądu (bateria akumulatorów). Sieć telefonów oraz sygnały świetlne i dźwiękowe, zasilane prądem słabym, wyczerpują wreszcie istotę urządzeń elektrycznych kinoteatru.